

15.05.2020r.

Witam w ostatnim dniu tygodnia!

Temat: **Puszczamy latawca**

1. Proszę przeczytać podane niżej związki wyrazów:

- chodzić z głową w chmurach,
- bujać w obłokach,
- biec jak na skrzydłach,
- rzucać słowa na wiatr

Co one mogą oznaczać, jak je rozumiesz? Jeśli masz kłopot to poproś o pomoc rodzica albo dzwoń do mnie.

2. Porównania – dopasuj odpowiednie wyrazy i zapisz je kolorem w zeszyte ( piórko, miód, błyskawica, śnieg, baranek, żółw, sowa, mrówka, osioł, wilk ), prześlij do sprawdzenia.

- szybki jak ...,
- powolny jak ...,
- mądry jak ...,
- pracowity jak ...,
- głodny jak ...,
- uparty jak ...,
- biały jak ...,
- łagodny jak ...,
- słodki jak ...,
- lekki jak ... .

3. Jeśli potrafisz to przeczytaj poniższy tekst, a jeśli nie to poproś o pomoc rodzica.

Piotr Olszówka „**Od czegoś trzeba zacząć**”

Jerzy trochę bał się latać. Kłopot polegał na tym, że był orłem. Orły słabo biegają... Dlatego Jerzy siedział na skale i poważnie rozmyślał na temat: **JAK ZACZAĆ?**

Myślał tak już drugi dzień. Tata dokładnie wytłumaczył mu, co ma robić.

– Jesteś orłem. Po prostu rozłóż skrzydła, odbij się mocno i... leć – powiedział tata... Ale tata umiał latać, więc łatwo mu było mówić.

– A jak mi się nie uda?

– To spróbujesz jeszcze raz. Mnie też nie od razu się udało – powiedział tata, ale Jerzy mu nie uwierzył. Tata unosił się w powietrzu całymi dniami. Trudno było go spotkać na ziemi. Odkąd Jerzy sięgał pamięcią, tata wpadał do gniazda tylko na chwilę, przynosił obiad, zamienił kilka słów i leciał po następny obiad. I tak w kółko. Może z chodzeniem po ziemi miał jakieś kłopoty... Ale z lataniem?

Jerzy to co innego. Nigdy jeszcze nie latał, chociaż w dreptaniu po gnieździe był całkiem niezły.

– Spróbuję... – obiecał bez przekonania.

– Dobrze. Trenuj sam, będziemy niedaleko – powiedzieli zgodnym chórem rodzice i odlecieli. Jerzy ostrożnie wyszedł z gniazda. Skacząc ze skały na skałę, dotarł powolutku do podnóża góry i odetchnął z ulgą. Posiedzi tu do wieczora, a potem... powie rodzicom, że mu nie wyszło. I jakoś to będzie...

– Co za paskudne rzeczy wymyślam? – zawołał nagle na całe gardło.

Przecież rodzice mu ufają, nie może ich okłamywać. Musi przynajmniej spróbować. A jeśli wtedy powie, że mu nie wyszło, to nie będzie kłamstwo. Przede wszystkim trzeba wystartować. Bez startu nie ma latania. Jerzy stanął dziobem w stronę doliny. Rozłożył ostrożnie skrzydła. Zrobił dwa duże kroki. Machnął skrzydłami i... oderwał się od ziemi. Spojrzał w dół. Wystraszył się. Zasłonił skrzydłem oczy i spadł na łeb, na szyję w trawę.

– Orzeł nielot! – wykrakała wrona Robertina. – Jureczku, nie masz przypadkiem jakiegoś kiwi w rodzinie?

– Uciekaj stąd, bo cię złapię! – zawołał Jerzy, zły okropnie, bo mógł przecież ćwiczyć przy tacie, a nie przy obcej wronie, w dodatku nieżyczliwej.

– O, na pewno mnie złapiesz. Musisz tylko szybciej chodzić! – zawołała Robertina i aż zakrakała ze śmiechu. – Pieszko zdrowiej! Kra! Kra!

Jerzy zabulgotał ze złości. Podbiegł kilka kroków, rozłożył szeroko skrzydła, machnął nimi, ale nie poleciał.

– Jerzy w swe skrzydła nie wierzy! – zawołała wrona i znowu przeleciała tuż nad jego głową. Orzełek miał już tego dosyć.

– „Rozłóż skrzydła, odbij się mocno i leć... rozłóż skrzydła, odbij się mocno i leć” – przypomniał sobie słowa taty.

Spróbował. Nie udało się. Ale wiedział już, kiedy powinien się odbić. Za drugim razem też nie wyszło. Wrona latała nad jego głową i śmiała się na całe gardło. Spróbował trzeci raz. I przeleciał kilka metrów! A potem poszybował kawałek nad zboczem. I nawet zdołał zakręcić! I miękko wylądował. A potem jeszcze raz... i jeszcze raz.

Próbował i próbował, i nawet nie zauważył, kiedy nadszedł wieczór. A gdy rodzice wrócili do gniazda, po prostu do nich poleciał.

– Tato! Miałeś rację! Wystarczyło rozłożyć skrzydła i się odbić!

– To jutro lecisz z nami? Jak dorosły orzeł?

– Na pewno spróbuję... A jak się nie uda, to spróbuję jeszcze raz! I jeszcze raz! Aż się nauczę! Orły się nie poddają, prawda?! – zawołał Jerzy.

A wrona Robertina uciekła, kiedy tylko zobaczyła, że Jerzy lata coraz dalej. Lepiej nie drażnić prawdziwych orłów...

4. Oceń zachowanie bohatera opowiadania. Zwróć uwagę na jego upór w dążeniu do celu.
5. Nie wszystkie ptaki potrafią latać, chociaż mają skrzydła, niektóre z nich tylko podlatują, jak, np. kura.

Emu czarne



Nandu szare



Kiwi



Pingwin



6. Bardzo proszę zrobić w domu latawca, takiego jak tylko ty potrafisz zrobić i prześlij mi do poniedziałku 18 maja zdjęcie.



7. Proszę rodzica o przeczytanie dziecku opowiadania „Lot latawcem”, którego celem będzie ćwiczenie pamięci. Rodzic czyta powoli i spokojnie, a dziecko w ciszy słucha. Może mieć zamknięte oczy.

Siedzisz w miłym, spokojnym miejscu, wsłuchujesz się w otaczające cię odgłosy, rozglądasz się, odpoczywasz... Widzisz obok siebie piękny, duży latawiec. Jest w twoich ulubionych kolorach i ma ciekawy kształt. Jest bardzo wytrzymały, więc chętnie na nim siadasz. Jest bardzo wygodny. Czujesz, że latawiec zaczyna leciutko cię unosić nad ziemią. To bardzo przyjemne uczucie, jakbyś był bańką mydlaną unoszoną przez wiatr. Próbujesz wznieść się nieco wyżej i z łatwością to robisz. Zaczynasz płynąć w powietrzu. Poruszasz się powoli. Czujesz się lekko i przyjemnie. Rozpoczynasz swoją wycieczkę. Lecąc, obserwujesz z góry przepiękne krajobrazy: bujne lasy... pachnące, kolorowe łąki... potoki i rzeki, które lśnią w słońcu, wyglądają jak błękitno-srebrzyste wstążki. Widzisz, że po jednej stronie mijają cię przelatujące ptaki. Zauważasz śnieżnobiały obłoczek i podlatujesz do niego. Czujesz, jaki jest lekki i delikatny. Widzisz, jak powoli zmienia kształty. Przypomina owieczkę... a potem króliczka... Za chwilę wygląda jak ciastko z bitą śmietaną. Jeszcze chwilę rozkoszujesz się tą niecodzienną wycieczką i powoli wracasz do miejsca, z którego wyruszyłeś. Z wolna zbliżasz się do tego miejsca i łagodnie lądujesz. Kładziesz się, żeby chwilę się tam zrelaksować. Stopniowo otwierasz oczy i okazuje się, że był to tylko sen..., ale jaki przyjemny!

Po przeczytaniu odpowiedzcie na pytania:

- 1) Jaki kształt latawca sobie wyobraziłeś/-aś/?
- 2) Co widziałeś/-aś/ z góry, lecąc na latawcu?
- 3) Co przypominał biały obłoczek?

**Temat: Sprawdzam swoje umiejętności**

1. Proszę samodzielnie rozwiązać zadania w ćwiczeniach do matematyki str. 50 i 51

**Temat: Dźwięki niskie i wysokie**

1. <https://www.youtube.com/watch?v=4YFmTNqTfsU> dźwięki niskie i wysokie
2. <https://www.youtube.com/watch?v=ZNYBvHTGP1U> wartości rytmiczne w podskokach